WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr· 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 133. Bochum, czwartek, 15 listopada 1894. Rok 4.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Herdecke. Szan. Redakcyo! Bardzo smutną nowinę wyczytałem dzisiaj w „Wiarusie Polskim“, bo oto znów osieroceni zostaliśmy. Wiadomość o przybyciu nowego pasterza napełniła nasze serca radością, a teraz znów jesteśmy bez kapłana. Koch. nasz pasterz nowy, na którego przybycie do nas z utęsknieniem czekaliśmy, opuścił nas, za nimgo wszyscy powitać mogliśmy w naszej okolicy. W przeciągu 5 miesięcy zostaliśmy dwukrotnie sierotami. Wiel. ks. M. bez wytchnienia pracował w konfesyonale, ale iluż mimo to Rodaków od pół przeszło roku nie mogło mimo najlepszej woli spowiadać się? Rodacy! prośmy Pana Boga, iżby się nad nami jak najprędzej zlitować raczył.

Essen. Szanowna Redakcyo! W numerze 129. „Wiarusa Polskiego“ wyczytałem w artykule pod napisem: „Przestroga“ i uwadze Redakcyi, że nam czynią zarzut, iż towarzystwa polskie na obczyźnie i ich liczni członkowie popisują się tylko na zewnątrz polskością. Stanowczo twierdzę, że tak nie jest, bo jak wiadomo, nasze towarzystwa są szczerze polskie i katolickie i pracują także na wewnątrz.

Czy autor powyższego pisma nie wie, jak Polacy domagają się polskiego duszpasterza w Saksonii, jak się domagali po odejściu wiel. ks. dr. Fr. Lissa, który przebywał w Westfalii, a gdy wreszcie Pan Bóg się zlitował nad Polakami i kapłan polski przybył do Bochum, jako radość zapanowała w całej Westfalii?

Dalej czytamy, iż towarzystwa nasze na obczyźnie najlepiej zasłużą się sprawie, jeżeli wszelkiemi siłami członków swych do powrotu do kraju zachęcać będą. Każdy tu przybyły polski robotnik chętnieby w ojczyste strony powrócił, ale mając tu chleb, nikt go nie pozbawi się tak łatwo, bo wie, jak w rodzinnych stronach trudno o kawałek chleba.

Dzieci nasze się też tak łatwo nie niemczą, bo pieczę mamy troskliwą, aby nasza dziatwa pozostała przy swej mowie polskiej, to też w domu uczymy je po polsku czytać i pisać, bo w szkole i u nas w Polsce nie mogą się dzieci polskie po polsku uczyć czytać i pisać, tak samo jak na obczyźnie.

Dzięki też staraniem wiel. ks. dr. Fr. Lissa mamy w Bochum gazetę polską, która zachęca nasze dziatki do pisania i czytania po polsku, a nas, abyśmy na straży stali naszych skarbów narodowych i starali się przedewszystkiem, aby się dzieci nasze nie z niemczyły, o to też każdy dbać powinien, bo cóż obok wiary św. może być dla Polaka droższego nad mowę ojczystą?

Pozdrawiam Szan. Redakcyę i wszystkich na obczyźnie zamieszkałych Rodaków.

(O dalsze głosy Rodaków w tej ważnej sprawie bardzo prosimy. Red.)

Bochum. Wieczorek Adama Mickiewicza, urządzony przeszłej niedzieli przez tutejsze Tow. św. Andrzeja udał się wcale dobrze. Krótko po czwartej powitał prezes licznie zebranych Rodaków, poczem odśpiewano wspólnie pieśń kościelną i odczytano Ewangielię św.

Następnie występowali z deklamacyami pp. Mrogenda, Skupcz, Jędrzejewski, Zalisz. uczeń drukarni „Wiarusa Pol“ Stanisław Kunca („Powrót taty“ i wiersz Konarskiego napisany z okoliczności przeniesienia zwłok Mickiewicza na Wawel) Bronia i Marta Sobkówny i inni.

Treściwy odczyt o życiu Adama Mickiewicza miał p. Jan Bieliński, oprócz tego przemawiali pp. Brejski z Bochum i Piłowski z Essen.

Czas pomiędzy pojedyńczemi występami wypełniano śpiewaniem pieśni narodowych i kościelnych. Członkowie Tow. św. Barbary odśpiewali wzruszającą pieśń o mordach w Krożach. Na zakończenie odegrali członkowie Tow. św. Andrzeja małą sztuczkę teatralną.

Przebieg uroczystości mógł wszystkich uczestników zadowolnić, to też spodziewać się można, iż wszystkie inne towarzystwa nasze urządzą podobne wieczorki, i to nie tylko w tym roku, ale corocznie.

Piękne równouprawnienie!

Rejencye poznańska i bydgoska budują teraz, jak piszą z Poznania do „Geselligera“, na gwałt szkoły ewangelickie i to na koszt państwa w tych gminach, w których ludność ewangelicka znajduje się w mniejszości, a to z tej przyczyny, ponieważ dzieciom ewangelickim, uczęszczającym do szkół, w których dzieci katolicko-polskie są w większości, grozi „polonizacya“. W powiecie wschodnim poznańskim pobudowano świeżo szkoły ewangelickie w Głównie i w Nowejwsi, niebawem zaś pobudowaną zostanie szkoła ewangelicka w Sołaczu.

To się nazywa „równouprawnienie“. Gdy chodzi o budowę szkoły katolickiej, rejencya zawsze wymawia się brakiem pieniędzy i cały ciężar budowy zwala na barki biednej ludności katolickiej. Zaś szkoły ewangelickie budują się obecnie prawie wyłącznie kosztem państwa i to często w gminach, w ktorych liczba dzieci ewangelickich nie dosięga dziesiątki. Zwracamy na to uwagę naszych posłów, aby w sejmie wykazali, jak to się u nas wykonywa zasada „równouprawnienia“.

Okropności

opowiada jakiś korespondent gazety „Deutsche Tages-Zeitung“ w Gnieźnie. Pisze on:

„W Gnieźnie nie Niemcy germanizują Polaków, ale przeciwnie — Polki z łatwością wynaradawiają Niemców. Skoro Niemiec ożeni się z Polką, a ma z nią dzieci, wnet rodzina cała się polaczy. Żenią się tutaj Polki z Niemcami bardzo często: prawie co dwa tygodnie mamy tutaj ślub podobny. Polakami np. mimo niemieckiego nazwiska są pp. Theurich, Hoffmann, Schulz, Bradke, Ballenstaedt, Karge, Kaiser, Hemmerling, Kugler, Frankenberg, Juengst, Neumann, Golisch, Loga, (a nasz ks. Loga, co chlubnie zginął śmiercią walecznych pod Szawlami w roku 1831, czy także był Niemcem?) Jenner, Senftleben itd. Wszyscy ci panowie należą do polskich towarzystw.

„Niemiec osiedlający się w Księstwie, stracony jest dla germanizmu, skoro tylko się ożeni z Polką. Jeden jedyny Niemiec, mający żonę Polkę, zachował tutaj swą narodowość. Jest on właścicielem drukarni, żona jego, mimo 20-letniego pożycia małżeńskiego jest „zabitą Polką“.“

Przyznajemy sławetnemu polakożercy, że nasze niewiasty po większej części rzeczywiście są dobremi Polkami i dla tego niechętnie wychodzą za Niemców. Że jednakże wyszedłszy za Niemca zawsze pozostają wierne swej narodowości, nikt twierdzić nie może. Dzieje się raczej przeciwnie tj. ilekroć jedno z małżonków jest narodowości niemieckiej, to i drugie się wynaradawia a dzieci już zwykle ani słowa nie umieją po polsku. Jeżeli mamy polskie rodziny o nazwiskach niemieckich to spolszczyły one się jeszcze przed rozbiorem Polski albo polskie nazwiska zostały przekręcone na niemieckie np. Waliński na Wallerand, Zakrzewski na Zackenfels, Ciesielski na Zimmermann itp. Natomiast w każdem naszem miasteczku a zwłaszcza na obczyźnie są rodziny, o których dokumentami stwierdzić można, iż przed laty trzydziestu były polskie a teraz zupełnie się zniemczyły zachowując zaledwie, i to nie zawsze, polskie nazwisko. Polakożercy o tem bardzo dobrze wiedzą ale kłamać w walce z polskością uważają za rzecz dozwoloną i chwalebną. Cel w ich oczach uświęca nawet środki najpodlejsze.

Ministerstwo Ks. Brunświckiego

z polecenia księcia pruskiego Albrechta, rejenta tegoż państewka, rozporządzeniem z dnia 30 października rb. **duchowieństwu katolickiemu** w księstwie brunświckiem przepisuje, które ustępy Pisma świętego ma brać jako osnowę do kazań kościelnych podczas nabożeństwa dnia 21 listopada rb., który to dzień od lat kilku, według umowy najwyższej władzy świeckiej protestanckiej zawartej z władzą Kościoła katolickiego, równocześnie bywa święconym jako dzień świąteczny w obu kościołach.

Tak niezwykłą ogłaszając wiadomość, dziennik „Germania“ następującą dorzuca uwagę:

„Rozporządzenie to rządu protestanckiego w jednem z niemieckich państw związkowych, które katolickiemu duchowieństwu przepisuje nawet treści do kazań, poruczamy szczególnej uwadze zwłaszcza redakcyom tych gazet protestanckich, co to zwykły uskarżać się na brak tolerancyi (czyli na bezwzględność okazywaną ludziom innego wyznania) katolickiej Hiszpanii itp. — Gdyby z polecenia rejenta katolika i rządu katolickiego w Niemczech takie wydano rozporządzie, gdyby np. książę — rejent Luitpold Bawarski panu pastorowi Stöckerowi, (byłemu kaznodziei nadwornemu w Berlinie), Prusakowi na domiar, chciał przepisywać teksty kazaniowe, ilekroć latem przebywa w Bawaryi — jakażby w całem dziennikarstwie protestanckiem powstała wrzawa, jaki lament na gwałt ze strony katolickiej zadawany wyznawcom Lutra?!“

Organizacya rzemiosła.

Pisma berlińskie pisały niedawno, jakoby w pruskiem ministerstwie handlu porzucić miano myśl zapobieżenia grożącemu upadkowi rzemiosła na drodze instytucyj spółek zawodowych i izb rzemieślniczych. Powstaje jednak

zaraz pytanie, co na ich miejscu stanąć ma, by dać należytą siłę odporną rzemiosłu wobec podkopujących jego byt stósunków.

„Warunkowo przymusowe cechy“ byłyby w praktyce może tem samem, czem są istniejące obecnie „fakultatywne“ cechy, do których przystępuje ten, kto zechce. Przyjęła się wobec tego w szerokich kołach opinia, że ożywienie instytucyj cechowych nastąpić może jedynie na drodze przymusowych, obligatoryczcnych urządzeń. Przeciwnie prawo, które tylko tych majstrów zmusza do wstąpienia do cechu, którzy zatrudniają czeladź, a wszystkim majstrom, którzy pracują bez cudzej pomocy pozostawia swobodę zupełną, nie wiele obiecuje i mało się różni od cechów fakultatywnych, do których wstęp jest dozwolony, lecz nie nakazany.

Upadek rzemiosła i zarobkowości przemysłowej niestety tak daleko zaszedł, że samowiedza, poczucie łączności i ofiarności między rzemieślnikami znacznemu uległ osłabieniu. Dziś wyrośli pod wpływem wolnoprocederowego prawodawstwa rzemieślnicy i pomocnicy zwłaszcza młodsi, przeceniają doniosłość i zalety swobodnej walki ekonomicznego współzawodnictwa. Ograniczenia pewne ku dobru całego stanu wydają się nie jednemu gwałtem i przymusem, lub odjęciem możności swobodnego rozwoju. Lecz są to tylko uprzedzenia, które wszelką tracą wartość, skoro sobie uprzytomnimy dawny świetny rozwój rzemiosła w czasach, gdy przymus cechowy wszystkich bez wyjątku rzemieślników w jedną skupiał organizacyę.

Czasy dzisiejsze zbyt są poważne, zbyt jaskrawo uwydatniły swe tendencye skrajne, abyśmy w połowicznych środkach upatrywać mieli zaradzenie złemu. Z istniejącego nieładu i zamętu, z ruiny rzemiosła, datującej się od osławionego roku 1869, w którym manszesteryzm w polityce procederowej pruskiej wielki swój święcił tryumf, jedyna droga do zmiany wiedzie do cechów obligatoryczynych, opartych na prawie, które wszystkich — bez względu na upodobania osobiste i chęci — zmusi do wstąpienia do nowych procederowych organizacyj. Dawne tradycyjne urządzenia okażą wtedy swą siłę w dziedzinie bytu materyalnego porówno jak i na polu odporności społecznej przeciwko zakusom przewrotu doby obecnej.

Adam Mickiewicz.

(Dokończenie.)

VI.

W dniu 4 lipca 1890 roku przywiezione zostały do Krakowa i złożone obok królów polskich śmiertelne szczątki poety Adama Mickiewicza.

Cały naród polski, nietylko na ziemi naszej mieszkający ale także Polacy rozproszeni losem po różnych zakątkach świata, wzięli gromadny udział w tym obchodzie złożenia zwłok Adama na Wawelu, obchodząc dzień ten jako jednę z najspanialszych uroczystości narodowych.

Nie był to bowiem pobrzeg w właściwem znaczeniu, ale tylko uroczyste zwłok przeniesienie i podniesienie podobne temu, jakie obchodzi Kościół Boży, kiedy relikwie Świętych z jednego miejsca na drugie przenosi.

W zamierzchłych wiekach podobną uroczystość obchodzono w naszym Krakowie, gdy relikwie świętego Męczennika Floryana, przysłane Polsce ze Rzymu przez Papieża Lucyusza III cały naród, z Duchowieństwem i Królem na czele, witali z tryumfem i radością u granic polskich, i wprowadzali je uroczyście do kościoła, umyślnie z tego powodu ku czci tego świętego Patrona wybudowanego na Kleparzu.

Uroczystości takie nazywa Kościół Boży „przeniesieniem“ i obchodzi pamiątkę dnia takiego corocznem wspomnieniem.

Otóż my obchodziliśmy w dniu 4 lipca roku 1890 takie, nie kościelne, ale narodowe święto „przeniesienia Adama Mickiewicza“. A iż te zwłoki z obcej ziemi wróciły do ojczystej, i spoczywają obok królów polskich, a więc na miejscu najdostojniejszem, i otoczonem powszechną czcią narodu, przeto też słusznie nazwać to można „podniesieniem, czyli wywyższeniem“ Adama Mickiewicza. Taka też była istotnie intencya narodu, który dobrowolnie się składał na koszta tej uroczystości, aby go uczcić i złożyć hołd najwyższy, jaki naród oddać może zmarłemu a czcigodnemu synowi i obywatelowi swemu.

Każdy, i ten, który dotychczas nie wiedział dokładnie, kto jest Adam Mickiewicz, równie jak i ten, który już czytał jego dzieła, poznać z tego może, że Adam Mickiewicz musiał nie tylko nie małe położyć dla narodu zasługi, ale iż ma w sobie coś nad same zasługi wyższego, kiedy go jednomyślnie cały naród tak wielką otoczył czcią i chwałą.

Rzeczywiście też powiedzieć tylko tyle, że Adam Mickiewicz był wielkim poetą, to jeszcze za mało. Poetów wielkich i sławnych, obdarzonych od Boga szczególnym talentem, miał nasz naród więcej.

Wielkim i czcigodnym poetą był Jan Kochanowski z Czarnolasu, wielkimi poetami, którzy talentem poetyckim się odznaczyli, byli spółcześnie z nim żyjący: Juliusz Słowacki i Zygmunt Krasiński, a przecie żadnego z nich naród takiej czci nie osądził godnym, i żadnego z nich z królami swymi nie zrównał.

Jeżeli zaś z taką radością i tak jednozgodnie począwszy od książąt Kościoła, duchowieństwa, najwyższych dostojników kraju, uczonych, młodzieży i ludu, słowem cały naród polski wywyższył w ten sposób Adama Mickiewicza, i poniekąd tym obchodem pośmiertnym koronował go jako swego króla duchowego i przewodnika, to oczywiście uznał, że Adamowi Mickiewiczowi dał Bóg, nietylko być wielkim poetą i mistrzem pieśni, ale oraz natchnął go wyższem światłem, ażeby narodowi głosił prawdę i zbawienne nauki, rozświecające mu drogi życia, w chwili jego bolesnych i gorzkich prób i nieszczęść, i krzepił otuchą i nadzieją w miłosierdzie, sprawiedliwość i pomoc Bożą.

KONIEC.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. W przeszłą niedzielę 11 bm. odbyło się w tutejszym kościele katedralnym po raz pierwszy nabożeństwo główne z kazaniem w zachodniej części tumu, odgrodzonej od wschodniej ścianą sięgającą aż do sklepienia.

Oliwa. Aptekę w Langfurze kupił p. I. Nisiński i otrzymał już koncesyą; na własny rachunek odbierze ją z nowym rokiem.

W Terespolu zderzył się dnia 5go bm. pociąg osobowy z pociągiem towarowym, kilka wozów zdruzgotanych, oraz szyny połamane, z ludzi nikt szwanku nie poniósł.

Złotów. Dnia 8 bm. zgorzał dom chorych w Kiełpinie. Sąsiednie domy ocalały tylko dzięki energii straży pożarnej.

Brodnica. Na posiedzeniu rady miejskiej uchwalono wprowadzenie oświetlenia elektrycznego, a odrzucono żądanie naczelnego prezesa co do obniżenia mostowego na Drwęcy, na tej podstawie, że prawo pobierania tej opłaty, jako przywilej nadany jeszcze przez króla polskiego, Augusta III, jest niezaprzeczalnem prawem miasta.

Grudziądz. Od 6 do 10 bm. odbywał się tu pod przewodnictwem prowincyalnego radzcy szkólnego dr. Kretschmera z Gdańska, w obecności komisarza biskupiego ks. dziekana Kunerta i dwóch radzców: ks. Plischkiego z Gdańska i Pfenniga z Kwidzyna powtórny egzamin nauczycielski. Stawiło się 17 nauczycieli, z tych 12 złożyło egzamin z pomyślnym skutkiem. Są to: Błażejewski z Miedzna, Donderski z Kuczwał, Dreyer z Kalisza, Ehlert z Oliwy, Grabowski z Kartuz, Klink z Torunia, Papzien z Łebna, Rost z Lubichowa, Szwedowski z Jeleńskiejhuty. Thurs ze Strzepcza, Wicher z Elzanowa i Wiese z Wałcza.

Koronowo, dnia 7-go listopada. Pospieszam donieść, że wczoraj wieczorem założono w hotelu Delang'a, Niemca, (u którego do tej pory dużo Polaków, a nawet księży przebywało) towarzystwo antypolskie. Dyrektor Wolff zdał sprawę z przebiegu wieca antypolskiego w Poznaniu, na którym był obecny. W założeniu towarzystwa wzięli udział: 1) dyrektor Wolff, 2) adwokat Thiel, 3) dr. Münchau, 4) browarz Schemel, 5) koszykarz Schemel, 6) właściciele ziemscy: Heise, 7) Dietrich, 8) Reinsdorf, 9) Liedke, 10) Reuter, 11) kupiec Beink, 12) Strube.

Przynajmniej znają teraz Polacy w Koronowie nazwiska swych „serdecznych przyjaciół!“

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Rada Bractwa św. Izydora w Poznańskiem poszukuje na latowe miesiące roku 1895 do prac w polu i przy burakach na polskie dominia trzech włódarzów — każdego z 40 do 50 robotnikami i robotnicami. — Na inne dominium poszukuje 10 robotnic. — Chcący zawrzeć kontrakt niech się zgłoszą z warunkami już teraz do JW. ks. Proboszcza Lic. Jaskulskiego w Biezdrowie p. Wróblewo.

Poznań. W przeszłą niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd kupców polskich, na który zjechało się przeszło 200 osób. Głównym celem zebrania było założenie związku polskich kupców.

Gembice. Na opróżnione przez śp. ks. Deglera probostwo w Międzyrzeczu otrzymał od rządu prezentę ks. prob. Radecki z Gembic, zkąd prawdopodobnie na Nowy Rok do Międzyrzecza się przeniesie.

Poznań. Poznańskie Towarzystwo nauczycielskie, zowiące się symultannem, urządza dla swych członków, między którymi zawsze jeszcze są także **katolicy,** w dniu 17go bm. zabawę z tańcami w lokalach — loży **masońskiej**. Widocznie chcą protestanccy członkowie sekty masońskiej, jakich nie brak między tutejszymi rektorami i nauczycielami, aby się katoliccy ich koledzy oswoili przez pobyt w owych lokalach z masoneryą i zapisali się na jej członków.

Inowrocław. Z towarzystwa celem podniesienia koni, istniejącego od lat kilku w Inowrocławiu, wystąpiło kilku obywateli niemieckich, bo „ochrona niemczyzny“ nie pozwala na wspólne cele z Polakami. Nawet już konie niemieckie z polskiemi nie mogą się zgodzić — nienawiść rasowa ma już przejść na rózne zwierzęta. Słusznie podnoszą też niektóre pisma, że owa „ochrona“ podkopie przemysł, rolnictwo i dobrobyt ogólny. Ale . . . . trza słuchać Bismarcka.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Sodow pod Lublińcem. Uroczyste wprowadzenie Przew. ks. prob. Tworoga odbyło się zeszłego poniedziałku 5go bm. przy wielkim współudziale wiernych.

Gliwice. Na tutejszym dworcu zderzył się pociąg towarowy z wagonem pakunkowym i zdruzgotał go zupełnie. Na szczęście z ludzi nie odniósł nikt skaleczenia.

Miłowice. U gospod. Piechułki wybuchł pożar, który do szczętu zniszczył stodołę ze zbożem, młockarnię i sieczkarnię.

Imielnica. Zeszłego poniedziałku odbyło się uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza Theimerta. Gmina powitała swego duszpasterza, któremu towarzyszyli Przewiel. księża: dziekan Głowacki z Wysoki, prob. Ganczarski ze Strzelec i dwóch OO. Franciszkanów z Góry św. Anny, przy pierwszej bramie tryumfalnej, wystawionej przede wsią. Mowa, jaką wygłosił gospodarz Grela, była bardzo jędrna i stósowna, i wszystkim zgromadzonym się podobała. Następnie ruszono w procesyi do kościoła, gdzie się zwykłe modlitwy odbyły. Po nabożeństwie zaś odbyła się na probostwie uczta dla gości.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Tutejsi anarchiści postanowili nie urządzać zebrań publicznych, bo te zebrania dawały policyi możność śledzenia przywódzców. Obecnie wciskają się anarchiści do socyalistycznych związków zawodowych albo zakładają anarchistyczne czytelnie czyli kluby dla czytania i dysput, które do tej pory wolne są od dozou policyjnego. Polskie towarzystwa i czytelnie policya w wielu miejscowościach dozoruje bardzo gorliwie a zarządy niektórych znosiły najrozmaitsze prześladowania i szykany. Cóż powie lud widząc, że nawet anarchiści, dążący do zburzenia wszelkiej władzy i wszelkiego porządku, więcej mają swobody, niż Polacy?

Rzym. Jako oznakę przyjaźniejszych stósunków Stolicy Apostolskiej z rządem włoskim przytaczają dzienniki, że nowy prefekt

dla kolonii erytrejskiej, mianowany przez Ojca świętego, za pozwoleniem jego odwiedził przed wyjazdem z Rzymu włoskiego ministra spraw zagranicznych: barona Blanc'a, który mu wyraził żywy interes rządu dla katolickich misyj i ich powodzenia. O. Michele de Carbonara zamierza także odwiedzić prezesa gabinetu, Crispi'ego.

Ucisk katolicyzmu. Administrator parafii Wola, pow. warszawskiego, ks. Ign. Chabielski, został uwolniony od obowiązków na rozkaz jenerał-gubernatora warszawskiego.

Petersburg. Przybyła tu wielka księżna meklemburska, książę następca tronu oldenburski i księżna Wera wyrtemberska.

London. Kościół katedralny pod wezwaniem św. Jerzego został uroczyście przez Najprzew. ks. Biskupa dr. A. Butt poświęcony.

Rzym. Parlament włoski zostanie otwarty dnia 26 lub 27 bm.

Szangaj. Z Tientsinu donoszą, że cesarz z całym dworem przygotowuje się do wyjazdu do Sinjanfu, w prowincyi Kiangsu.

Sprawy robotnicze.

Sprawy knapszaftowe. Terminy wypłaty w kasach chorych, inwalidzkich, wdów i dzieci w listopadzie 1894 r.

Nr. bieżący.	Obwód płatniczy.	Wypłaca się w lokalu	Wypłaca się miejscowości	dnia	Początek o godzinie
	A. Komisya w Bochum, biuro Victoriastr. 6, izba 1.				
1	Bochum I	H. Dahm	Bochum	22	$2\frac{1}{2}$
2	Bochum II	H. Dahm	Bochum	26	2
3	Bickern	Brunkhorst	Bickern	29	$2\frac{3}{4}$
4	Brenschede	Stratmann	Steinkuhl	30	2
5	Blankenstein	Wengeler	Blankenstein	23	$3\frac{1}{4}$
6	Eickel	Wittwe Löns	Eickel	24	2
7	Eppendorf	Niggeling	Eppendorf	29	$1\frac{1}{2}$
8	Hattingen	Wiesmann	Hattingen	27	3
9	Herne	Braun	Herne	26	2
10	Hasslinghausen	Göbelsmann	Hasslinghaus.	23	2
11	Herbede	Halsband	Herbede	29	1
12	Hamme	Pöller	Hamme	28	$2\frac{1}{2}$
13	Iserlohn	a. d. Steigerstube	Tiefb. v. Hövel	29	2
14	Linden	Wwa Kolkmann	Linden	24	2
15	Langendreer	Leiendecker	Langendreerd.	26	3
16	Laer	Wurstdörfer	Laer	24	$1\frac{1}{2}$
17	Riemke	Vorhoff	Riemke	27	$2\frac{1}{2}$
18	Sprockhövel	Vorthmann	Sprockhövel	28	1
19	Silschede	Kipper	Silschede	30	2
20	Witten	Aufermann	Witten	23	3
21	Weitmarmark	Lübbert	Cecha Kar. Fr.	27	$1\frac{3}{4}$
22	Weitmar	Edw. Spengler	Weitmar	28	3
23	Wengern	Steffen	Wengern	30	$1\frac{1}{2}$
24	Werne	Jungemann	Wernerhaide	22	3
	B. Komisya w Dortmund, biuro Kaiserstr. 35.				
6	Castrop	Lueg	Castrop	30	2
14	Kirchhörde	Wittich	auf dem Blick	27	9
15	Lütgendortmd	Kersten	Lütgendrtmd.	24	2
16	Marten	Brand	Marten	26	2
	C. Komisya w Gelsenkirchen, biuro Bochumerstr. 30.				
1	Bottrop	Joh. Jansen	Bottrop	23	2
2	Bruch	E. H. Möller	Bruch	30	2
3	Buer	Lugge	Buer	24	4
4	Gelsenkirchen I	Ködding	Gelsenkirchen	26	2
5	Gelsenkirchen II	Schaten	Gelsenkirchen	28	2
6	Gladbeck	Keul	Gladbeck	29	4
7	Horst	Roose	Horst Emsch.	27	2
8	Recklinghausen	Stahlherm	Reklinghaus.	29	2
6	Rotthausen	Schlitt	Rotthausen	26	2
10	Schalke I	Thiemeier	Schalke	23	2
11	Schalke II	Thiemeier	Schalke	28	2
12	Ueckendorf	Börste	Ueckendorf	24	2
13	Wattenscheid I	Fr. Fichtner	Wattenscheid	27	2
14	Wattenscheid II	Fr. Fichtner	Wattenscheid	30	2
	D. Komisya w Essen, bióro Vereinsstr. 38.				
2	Altendorf n. R.	Genuit	Altenburg	30	$1\frac{1}{4}$
10	Königsteele	Vogel	Freisenbruch	30	$2\frac{2}{4}$
12	Steele	Stens	Steele	29	$3\frac{1}{4}$

Wypłata tych pieniędzy następuje tylko w oznaczonych terminach. Zaliczek nie daje się.

Z różnych stron.

Bochum. Dnia 10 bm. został robotnik Stieglitz, który to w nocy z 22 na 23 września br. na ulicy Maltheserstr. kobietę zabił, przez sąd przysięgłych skazany na 12 lat do domu karnego, zaś sześciu innych, którzy to w owej bójce udział brali, zostało skazanych na karę więzienną po 2 i pół roku.

Höntrop. Księża proboszcze Sternberg z Höntrop i Lüthen z Ueckendorf zostali mianowani lokalnymi inspektorami szkolnymi.

Horstermark. Pewien robotnik groził z nożem w ręku gościom zebranym w pewnej restauracyi, że ich uśmierci, za co został aresztowany. Trzeba nadmienić, że bójki na noże coraz częściej się spotyka. Bohaterzy noża, to zwykle młodzież 17—20 letnia.

Herne. Na cesze „von der Heidt“ został pewien robotnik przez kolej cechową przejechany.

Borbeck. Na cesze „Wolfsbank“ spadł górnik Petri do szybu, w skutek czego krótko potem umarł w domu chorych. — Robotnik Jul. Gasczowski, zatrudniony nad rzeką Emscher wpadł do wody i utonął.

Trewir. Pociąg idący z Metzu do Koblency wykoleił się. Lokomotywa i kilka wozów zostało zupełnie zniszczonych.

Monachium. Książę Rejent mianował O. Piotra Hoetze Biskupem augsburskim.

Egzamin państwowy aptekarski złożyli w Wrocławiu wszyscy Polacy, którzy się do egzaminu zgłosili, jak to pp. Bulczyński, Smyczyński, Szram, Szulc, Kutzner i Szawelski.

Neuhaus. Zarząd tutejszej gminy postanowił wytępić wróble i rozkazał, iżby każdy mieszkaniec je chwytał i główki odstawiał do urzędu.

Poczdam. W korytarzu kasyna oficerskiego w koszarach pułku strzelców gwardyi nastąpił w czwartek wieczorem silny wybuch gazu, przyczem 2 żołnierzy poniosło śmierć, a oficer Vogel v. Falkenstein niebezpieczne rany. Szkody materyalne są nieznaczne.

Tulon. Na torze kolejowym pomiędzy La Ciotat i Saint Cyr zderzyły się dwa pociągi towarowe, przyczem 4 urzędników poniosło śmierć. 15 ciężkie rany. Straty materyalne są znaczne.

Mrozy już zapanowały w głębi Rosyi, a niespodziewane śniegi zawiały wsie i wyrządziły wiele szkody. Mieszkańcy, którzy byli w drodze, znaleźli po części śmierć. — Natomiast na wyspie Sardynii we Włoszech panują takie gorączki, że pola i łąki są wypalone, a dla bydła nie ma wody w skutek suszy.

Parlamentarne zwyczaje. Czytając sprawozdania obrad parlamentarnych, nieraz chcieliśmy uprzytomnić sobie w myśli obraz zewnętrzny areny, na której toczą się polityczne zapasy. Oto kilka szczegółów w tym względzie.

Przedstawiciele Anglii, wchodząc na salę, zdejmują kapelusze i kłaniają się speaker'owi, tj. przewodniczącemu. Po spełnieniu tej formalności, kładą znowu kapelusze na głowę i siedzą w nich podczas posiedzenia. W parlamencie angielskim widzi się prawie same cylindry. Gladstone nosił go zawsze nasunięty głęboko na czoło; cylinder p. Chamberlaina słynie z połysku, a w ogóle ten poseł odznacza się wielką wytwornością ubrania. Nie widziano go nigdy bez storczyka w butonierce. Zaniedbanie w stroju jest bardzo źle widziane w parlamencie londyńskim. W swoim czasie ściągnął na siebie oburzenie Irlandczyk, Michał Davitt, który się ukazał w kapeluszu z miękkiego filcu, a gorszono się także melonikiem przywódzcy robotników Johna Burns i kaszkietem podróżnym socyalisty Keir Hardie. Dla uzupełnienia obrazu dodamy tu jeszcze, iz modlitwę przed rozpoczęciem obrad odmawia kapelan parlamentu, że każdy z mówców przemawia stojąc przy swojej ławce, z odkrytą głową i że posłowie wymieniani są nie z nazwisk, lecz wedle okręgów wyborczych, które przedstawiają. Deputowani nie mogą czytywać dzienników, siedząc na swoich miejscach. Ławki specyalne ustanowione są dla tych, których obrady nużą i którzy chcieliby przeglądać pisma.

W niemieckim „Reichstagu“ jenerałowie w mundurach. Bismarck przychodził zawsze w mundurze, Caprivi także. Członkowie cywilni parlamentu ukazują się w żakietach lub czarnych tużurkach. W Wiedniu przeważa także tużurek, nie ma mównicy, a że sala parlamentu jest bardzo duża, posłowie, którzy chcą słyszeć przemówienie kolegi, naokoło niego się grupują. W Belgii senat i izby mieszczą się w jednym gmachu. Członkowie parlamentu włoskiego obowiązani są składać królowi przysięgę na wierność. Zwyczaj ten panuje także w Prusach i w Hiszpanii. W Portugalii i Grecyi obrady są nadzwyczaj burzliwe, natomiast 114 deputowanych Norwegii i 239 posłów i 150 senatorów Szwecyi zachowuje się bardzo spokojnie. Przed otwarciem parlamentu szwedzkiego, członkowie obu izb wysłuchują nabożeństwa w katedrze sztokholmskiej, następnie udają się pieszo do pałacu króla, który ich przyjmuje w otoczeniu rodziny i dygnitarzy. Na uroczystość tę monarcha przywdziewa długi płaszcz gronostajowy, czterech szambelanów niesie za nim ogon, na głowie ma koronę królewską, a jego synowie — książęce. Senatorowie stoją po prawicy, posłowie po lewicy, naprzeciwko ustawiają się żołnierze w mundurach gwardyi z czasów Karola XII. Król wygłasza mowę od tronu; odpowiadają na nią prezydentowie obu izb, zapewniając monarchę o swej wierności. Następnie senatorowie i deputowani dążą na sale swych obrad. Publiczność dopuszczana jest na te ceremonie za osobnemi zaproszeniami.

Z ulicy.

— I cóż Szmulek, nawołują was do ochędostwa, porządku?

— Z psieprosieniem pańskim, to z tą cholerą, to to kiepsko jest...

— Co gadasz? Raz się pozbędziecie niechlujstwa, powinniście być kontenci.

— Za co kontenci? Jak my będziem miszleli o porządek i inne rzeczy, kto za nas będzie miszlał o geszeft:

Ostatnie wiadomości.

Dortmund. Mają tu osiąść OO. Franciszkanie, którzyby potem także duszpasterstwo nad Polakami w westfalskiej części dyecezyi paderbornskiej przejąć mogli. Oby powyższa wiadomość jak najprędzej się sprawdziła, gdyż wtenczas możnaby się spodziewać, że Polacy nie byliby narażeni na tak częste osierocenie i pozostanie bez wszelkiej opieki duchownej.

Berlin. „Kreuzztg.“ donosi, że ślub cara odbędzie się 22 listopada. Inne gazety podają inne daty, z czego widać, że dzień ślubu jeszcze nie jest oznaczony.

Bochum. Jak wszystkim wiadomo urządzili Rodacy nasi w Polsce austryackiej wielką wystawę krajową we Lwowie, która się znakomicie udała. Prezesem tej wystawy był książę Adam Sapieha, któremu Rodacy zamierzają wręczyć adres dziękczynny z podpisami jak największej liczby Polaków. W Redakcyi „Wiarusa Polskiego“ są także arkusze adresowe do podpisu wyłożone, przeto wzywamy niniejszem Rodaków, iżby z podpisaniem się pospieszyli, gdyż za kilka dni trzeba wszystko odesłać do Lwowa. Arkusze te zostaną oprawione i wręczone księciu Sapierze.

Od Redakcyi.

Panu J. A. Herdecke. Jednego egzemplarza tak wielkiej książki drukować nie można.

Towarzystwo świętej Bronisławy w Wiemelhausen podaje swym członkom do wiadomości, iż w przyszłą niedzielę, dnia 18 listopada urządza się wspólny **wieczorek towarzyski ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza.** Początek o godzinie ½6tej wieczorem na sali p. Schmidta. W skład programu wchodzi: odczyt o życiu Mickiewicza, deklamacye i śpiewy. Zebranie odbędzie się o godz. ¼4tej, na które się wszystkich członków i gości zaprasza. Prosimy też szan. Tow. św. Barbary i św. Andrzeja w Bochum, aby nas raczyły odwiedzić. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen uwiadamia swych członków, iż w niedzielę, 18 listopada, po południu o godz 4tej odbędzie się **wieczorek familijny** połączony z teatrem, **ku uczczeniu śp. Adama Mickiewicza,** poety polskiego, na którą to zabawę wszystkich członków jak najuprzejmiej się zaprasza. Goście przez członków wprowadzeni, mile widziani. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jana Ewangielisty w Witten uwiadamia swych członków, iż w przyszłą niedzielę, dnia 18 bm. posiedzenia nie będzie, dla tego, iż sala przez inne Towarzystwo będzie zajęta. Posiedzenie odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 25 b. m. o 3ciej godz. po południu. O jak najliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

Bremerhafen!

Walne półroczne zebranie Towarzystwa polsko-katolickiego św. Józefa w Bremerhafen, odbędzie się w niedzielę dnia 18 listopada o godzinie 4-tej po południu w lokalu posiedzeń katolickich (Vereinshaus). Szanownych członków upraszamy o liczne przybycie, obrady będą bardzo ważne, wybór zarządu i sprawozdanie z czynności towarzystwa. Prosimy o liczne zebranie członków i gości **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Piotra w Horst nad Ruhrą podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 18 listopada odbędzie się walne zebranie w celu oboru nowego zarządu. — Upraszamy przeto wszystkich członków o liczne wstawienie się. — Zarazem oznajmiamy wszystkim Rodakom w okolicy Horst, iż dnia 17 i 18 listopada będzie nasz wielebny O. Andrzej słuchał spowiedzi, to jest 17 od godz. 3 po południu. **Zarząd.**

Za inseraty i reklamy w obec publiczności Redakcya nie odpowiada.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.

Dodatek „Nauka Katolicka".